

Nadal przekonany
Że to było darem, czymś cudownym dla mnie
A rozstanie to najlepsze co Ci mogłem dać
Zepsułem jedną z najważniejszych spraw
Dziś to robię doskonale
Już każdego dnia, na pamięć znam odpowiedź na pytanie
A odpowiada mi już tylko czas
Za parę lat zapomnę twoją twarz
I tego boję się najbardziej jak
Ten moment, że Ty może będziesz tam
Po drugiej stronie zamiast tu gdzie ja
Miałaś charakter, pewnie kogoś masz
Szlachetne dłonie potrzebują tła
Pięta nad ranem mówi "pora spać"
Umarłem na uczucia, szkoda dnia

A teraz mogę zagrać wam do tańca
Już teraz mogę zagrać wam do tańca
A teraz mogę zagrać wam do tańca

Dotarłem do etapu, nie poruszy mnie już płacz
Musisz no to płąć, w głuszy wschodzi mgła
I mówi się, że to mój czas
Kiedyś się uwolnię z pierdolonych ran
Proponujesz kokę, słaby lekarz, fakt
Dokąd pójść panie Johnnie Walker, tam?
Im jest gorzej tym mam więcej braw
Raczej o tym Ci już nie opowiem sam
To mi dało moce, nie ponoszę strat
Nie zależy mi, nie chcę powietrza
Dzisiaj śmieję się jak Joker w twarz
Zbudowałem sobie domek z nieodkrytych kart
Obojętne to jest losie co tam masz

Odpływa krew w zagryzionych wargach
Przy stole diabła mówię "sprawdzam"
I nucę "Boże, obyś zagrał mi do tańca"

Już teraz mogę zagrać wam do tańca
A teraz mogę zagrać wam do tańca